Rok III — Nr 35 (67) Bydgoszcz, dnia 14 września 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Rada Naukowa Instytutu Oświaty Zawodowej

Dyrekcja Instytutu Oświaty Zawodowej w Toruniu dla dalszego usprawnienia swych prac organizuje **Radę Naukową.** W skład Rady wejdą najwybitniejsi fachowcy ze wszystkich grup rzemiosł, którzy dzięki swemu długoletniemu doświadczeniu i umiejętności stosowania w praktyce najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej wybijają się na czoło rzemiosła pomorskiego. Każdy mistrz, który znany jest z tego, że:

prowadzi swój warsztat wzorowo,

że uczniowie jego celują wiadomościami przy egzaminach rzemieślniczych,

że wprowadza w swym warsztacie w miarę możliwości nowe urządzenia i nowe metody produkcji,

że interesuje się podstawami wiedzy technicznej, że lubi odwiedzać inne warsztaty, omawiać sprawy szkolenia zawodowego, że zakupuje dla swej biblioteki nowe podręczniki zawodowe,

że nie lubi kryć swej wiedzy pod korcem, ale chętnie dzieli się swym doświadczeniem z kolegami,

że dokłada starań, aby rzemiosłu przywrócić dawną świetność i sławę oraz poczesne miejsce w społeczeństwie,

że cieszy się wśród kolegów szacunkiem i uznaniem dla swej wiedzy i charakteru — nie może być zapomniany przy organizacji zespołu członków Rady Naukowej Instytutu.

Prosimy wszystkich specjalistów o zgłaszanie swego udziału w pracach Rady.

Na zebraniach Rady będą omawiane sprawy dotyczące doskonalenia zawodowego rzemiosła. Rada dzieli się na sekcje branżowe. Będą one opiniować programy szkolenia zawodowego na kursach Instytutu, projektować sieć kursów dla poszczególnych rzemiosł, ipiniować i kwalifikować do druku podręczniki zawodowe, dyskutować zagadnienia z techniki wykonawczej, omawiać sprawy i stawiać konkretne wnioski dotyczące metody szkolenia uczniów rzemieślniczych w warsztacie i opieki wychowawczej nad młodzieżą rzemieślniczą.

Mistrzowie, którzy ponoszą znaczne ciężary w związku z posyłaniem uczniów do średniej szkoły zawodowej, zdają sobie sprawę z dwóch konsekwencyj: jedną znich jest podnoszący się ustawicznie poziom wiedzy ogólnej i teoretycznej ucznia, który umożliwia mu po złożeniu egzaminu dalszą naukę w liceum rzemieślniczym, drugą konsekwencją jest — konieczność dokształcania się zawodowego praktycznego i teoretycznego samych mistrzów, gdyż poprostu dla zachowania swego autorytetu muszą dokładać starań, aby wiedzą teoretyczną i sprawnoscą zawodową zawsze górować nad uczniem i czeladnikiem. Nigdy w Polsce Władze Państwowe nie dokładały tylu starań jak w dobie obecnej, aby przez unowocześnienie warsztatów, oraz objęcie szkoleniem zawodowym całej młodzieży podnieść wytwórczość kraju na stopień odpowiadający potrzebom gospodarczym państwa, jego godności i roli wśród innych narodów.

Wciąż jeszcze tu i ówdzie podnoszą się głosy, że rzemiosło jest przeżytkiem. Przeżytkiem i nieużytkiem jest przeżarta rdzą śruba, zepsuta mąka, drewniana socha. Nowoczesny warsztat rzemieślniczy, nowoczesna produkcja, nowe modele i pomysły, ambitny, postępowy rzemieślnik nigdy przeżytkiem nie będzie. Maszyna tyle tylko jest warta o ile kieruje nią światły umysł człowieka. Zanim powstanie maszyna—model jej wykonuje rzemieślnik. Maszyna nie stawia murów, nie kryje dachów, nie szkli okien, bez pomocy rzemieślnika nie piecze ciastek i chleba, nie szyje sama ubrań i butów. Rzemieślnik posiadający w swym warsztacie kilka obrabiarek nie przestaje być rzemieślnikiem: twórcą i wykonawcą. Ale rzemieślnk nieoświecony, rzemieślnik, który nie chce widzieć postępów nauki, nie chce korzystać z doświadczeń innych rzemieślników, który zazdrośnie kryje własne doświadczenia, nie wiedząc, że inni prześcignęli go już oddawna w sztuce dobrego i szybkiego produkowania — istotnie jest przeżytkiem i człowiekiem nieszczęśliwym.

Wojna się skończyła. Dużo się w Polsce robi, ale jest to wszystko na nasze potrzeby bardzo niewiele. W takim tempie, jakie obecnie część obywateli stosuje, odbudowa Polski będzie trwać długo. Jeżeli Niemcy nas prześcigną, gdy odbudują swe fabryki, gdy zarzucą rynki zagraniczne swą produkcją, gdy zdobędą obcą walutę na zakup surowców, potrzebnych dla przemysłu wojennego — będziemy mieć nową wojnę.

Ale do tego nie dojdzie. Nikt w Polsce a więc i żaden rzemieślnik, nie będzie stać na uboczu, gdy cały kraj dźwiga się z gruzów. Ci, którzy więcej umieją, którzy są zdolniejsi, którzy wiedzą jak Polsce jest potrzebny każdy rozumny wysiłek, nie odmówą swej pracy, pomimo zmęczenia, pomimo tego, że tyle razy z trudem budowany warsztat ich pracy ulegał zniszczeniu.

Pragniemy przywrócić rzemiosłu polskiemu dawną sławę, pragniemy postawić rzemieślników na czołowych pozycjach odbudowy i postępu. Czy może rzemieślnik pomorski odmówić krajowi swej pomocnej ręki? Nigdy jej nie odmawiał, a tam gdzie kraj wzywał — był zawsze pierwszy.

Dlatego wiemy, że w Radzie Naukowej Instytutu spotkają się najdzielniejsi i najlepsi z pośród rzemieślników. Wskażą rzemiosłu właściwe drogi rozwoju. Otoczą młodzież rzemieślniczą opieką, mistrzom na szeregu kursów udostępnią nowoczesne wyniki wiedzy technicznej.

Prosimy wszystkie organizacje rzemieślnicze do zgłaszania do Instytutu nazwisk i adresów mistrzów, których należałoby zaprosić na członków Rady. Pragnęlibyśmy pierwsze zebranie zwołać w miesiącu październiku. Nie chcielibyśmy pominąć żadnego wybitnego mistrza przy tworzeniu Rady i zgóry za nie dziękujemy.

Apel Prezydenta Rzeczypospolitej

w sprawie Akcji na Odbudowę Warszawy

Dnia 3 września rb. odbyła się w sali stołecznej Rady Narodowej konferencja prasowa, w sprawie akcji na rzecz odbudowy stolicy, którą zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Ob. Bolesław Bierut, w charakterze Przewodniczącego Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy.

Na konferencji tej po zreferowaniu aktualnych zagadnień, wiążących się z wielką akcją zbiórkową w m-cu wrześniu, Prezydent Bierut wygłosił dłuższe przemówienie do zebranych licznie przedstawicieli prasy stołecznej. Podkreślając rolę prasy jako czynnika decydującego w dziedzinie kształtowania opinii publicznej, Prezydent Bierut zaapelował do niej, by w najdalej idących granicach swych możliwości zainteresowała szerokie sfery społeczeństwa wielkim dziełem odbudowy stolicy i zwróciła należytą uwagę na okoliczność, iż od tempa odpowiednich środków zależy możliwość realizacji w szybkim czasie szeregu pilnych zadań, wiążących się z odbudową stolicy, w tych wszystkich dziedzinach, na które budownictwo publiczne i prywatne nie może mieć wpływu. Biorąc pod uwagę, zrozumiały zresztą, stosunek uczciwy społeczeństwa do tego zagadnienia, należy przyjąć, że prasa łatwo potrafi społeczeństwu w należyty sposób wytłumaczyć znaczenie i zasiąg akcji zbiórkowej, a tym samym pośrednio wpłynąć na jej wynik.

W dyskusji, która się po przemówieniu Prezydenta i uzupełniających referatach wywiązała, uzgodniono szereg momentów, jakie będą mogły wpłynąć na poprowadzenie tak ważkiej akcji od strony jej propagowania na właściwe tory.

Stoisko bydgoskie na M. T. G.

Jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie kilkanaście dni temu Sopot i Gdynia spoczywały w cieniu flag i transparentów, witających tysięce ludzi przybywających zwiedzać Międzynarodowe Targi, które dały nowy dowód gospodarczej żywotności i elastyczności ekonomicznej dźwigającej się z ruin i strasznych zniszczeń, budzącej się do lepszego życia nowej odrodzonej Polski Demokratycznej.

Rzemiosło Polskie, które wzięło pokaźny udział w tych targach — wykazało tym samym duży współczynnik swego udziału w życiu gospodarczym.

Należy podkreślić, że spośród całego rzemiosła polskiego wybijało się na jedno z pierwszych miejsc rzemiosło Województwa Pomorskiego, zjednując sobie uznanie wśród szerokich kół fachowców polskich i zagranicznych.

Rzemiosło posiadało swój pawilon w Sopocie przy molo, który estetycznym swym wyglądem zewnętrznym i artystycznie przybranymi stoiskami wewnątrz, budził duży podziw i zainteresowanie.

Pawilon Rzemiosła był zorganizowany w ten sposób, że nie poszczególni wystawcy mieli swe indywidualne stoiska, lecz stoiska miały poszczególne Izby Rzemieślnicze danych województw, które gromadziły eksponaty swoich wystawców. Stoisko bydgoskie, reprezentujące Województwo Pomorskie, było największym stoiskiem po stoisku warszawskim i gdańskim.

Wspomniałem już, że poszczególne stoiska cechowała ich atrakcyjność artystyczna, smak estetyczny i wyczucie piękna przy ich urządzeniu. Nasze stoisko nie wyróżniało się swą szatą zewnętrzną, gdyż nie było tak efektowne, jak wiele innych. A jednak — każdy rzemieślnik z naszego województwa był dumny, zwiedzając Pawilon Rzemiosła, że przynależy do tej grupy rzemiosła, której stoisko budziło może największe zainteresowanie spośród wszystkich stoisk. Wokół niego gromadziło się najwięcej zwiedzających i robiących transakcje handlowe. To właśnie stoisko, nie swym atrakcyjnym wyglądem, lecz techniczną stroną swych eksponatów i bogatą skalą swej różnorodności przyciągało uwagę fachowców, a dużą praktycznością i użytkownością swych eksponatów budziło zainteresowanie i popyt szerokich mas przybyłych na M. T. G.

Stoisko bydgoskie było może jedynym stoiskiem, które posiadało charakter uniwersalny w skali wystawionych eksponatów i stoiskiem, które mimo z góry ograniczonego swego metrażu, wystawiły eksponaty 30-tu wystawców.

W czasie trwania M. T. G. przybyła wycieczka dziennikarzy polskich, którzy byli pełni uznania dla wystawców naszego stoiska, jako reprezentantów wysoko postawionego i dobrze rozwijającego się rzemiosła pomorskiego.

Widzimy więc, że nasze stoisko było najlepszą i chlubną reklamą, było dowodem wysokiej klasy technicznej w poszczególnych branżach rzemiosła oraz tym peryskopem, przez który wszyscy zainteresowani mogli spoglądać na ugruntowaną pradawną tradycję solidności wyrobów naszego rzemieślnika.

Swą czynną i energiczną postawą oraz organizacją stoiska dyr. Izby Rzem. ob. Werno i referentka artystyczna Jadwiga Daszkiewiczowa, która wykonała projekt i kierowała urządzeniem stoiska, zasłużyli sobie na uznanie i podziękowanie.

Michał Barciszewski.

Zakłady rzemieślnicze

nie mają potrzeby rejestrować się w Izbie Przem.-Handl.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni w oparciu na art. 6 rozporządzenia P. R. P. o Izbach Przemysłowo-Handlowych z dnia 15. 12. 1927 (Dz. U. R. P. Nr 67 poz. 591) wzywa samoistnych rzemieślników, w szczególności rzeźników i piekarzy, posiadających przy warsztacie sklep sprzedaży, do rejestracji swego przedsiębiorstwa w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Jednocześnie Izba Przemysłowo-Handlowa przesyła rzemieślnikom odezwę na składanie ofiar pieniężnych na cele budowy gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, przy czym ustala wysokość normy opodatkowania.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy nie godząc się z takim postępowaniem, wychodząc z założenia, że rzemiosło w myśl art. 1 ust. 2 wymienionego rozporządzenia nie podpada pod pojęcie przemysłu i handlu odniosło się do Zw. Izb R. P. o zajęcie w tej sprawie konkretnego stanowiska.

Związek Izb Rzemieślniczych zawiadamia, że zakład rzemieślniczy, zarejestrowany we właściwej Izbie Rzemieślniczej, nie podlega rejestracji w Izbie Przemysłowo-Handlowej z tytułu posiadanego własnego punktu sprzedaży.

Wynika to z przepisu art. 31 prawa przemysłowego, który głosi:

„Uprawniony do prowadzenia przemysłu wytwórczego ma prawo bez specjalnego zgłoszenia:

1. wykonywać wszelkie prace, potrzebne do zupełnego wykończenia i sprzedaży własnych wyrobów;
2. sprzedawać wyroby danego rodzaju przemysłu także cudzej produkcji.

Urzędująca Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zajmuje takie same stanowisko.

Stąd wynika, że żaden zakład rzemieślniczy nie ma obowiązku rejestrować się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, z tytułu posiadanego punktu sprzedaży, jak i również nie ma obowiązku opodatkowania się na cele budowy gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej.

Z dziejów stanu średniego w Polsce

Referat wygłoszony na ogólnym zebraniu rzemiosła w Kruszwicy.

W historii Polski średniowiecznej, tzw. stan średni, do którego zalicza się rzemiosło, nie odegrał niestety tak poważnej roli, jak w krajach Europy zachodniej.

Demokracja nasza średniowieczna była na wskroś szlachecką, strzegącą zazdrośnie przywilejów jednego tylko stanu. Stąd nie mogły z warstw, nie pieczętujących się herbem, narastać Rzeczypospolitej nowe żywotne siły twórcze. Szlachcic, który porzuciłby jedynie godne stanu swego zajęcie „pana" na roli, który chwyciłby się łokcia lub — broń Boże — narzędzia rzemieślniczego, straciłby indygent, zostałby wykluczony z ówczesnego społeczeństwa, pozbawiony praw.

Stąd też zahamowany został zdrowy rozwój organizmu naszego państwa. Stąd zarodek choroby społecznej, nieunikniony wszędzie tam, gdzie jeden stan zdobywa stanowisko wszechwładne, wykorzystując je wyłącznie dla swego własnego interesu.

Rzemiosło było jednak koniecznie potrzebne. Bez niego szlachcicowi życie stałoby się niemożliwe. Więc obok naszego pogardzonego pariasa rzemieślniczego zjawia się coraz więcej żywiołów obcych, niemieckich, niezwiązanych duchowo z życiem Polski. Prawo tzw. magdeburskie ułatwia im egzystencję, często nawet wcale dobrą.

Zmaganie się z tym obcym żywiołem, zaludniającym miasta polskie, a nawet w pewnym stopniu wieś — w roli kołodziei, rymarzy, szewców, nie mówiąc o propinatorach, będących na wszystkie usługi szlachcica — powoduje znaczne zużycie energii narodowej, tak bardzo potrzebnej do rozwoju życia gospodarczego. Zwycięża w zmaganiu tym ostatecznie, bo zwyciężyć musi siła polskości — gdy padać zaczynają zapory stanowe pod ciosami myśli postępowej.

Na ratowanie Polski przed upadkiem jest już jednak za późno. Następują rozbiory. Lecz stan średni zgłasza już głośno swoje polskie „Jestem". — Zgłasza je przez tak bohaterską postać, jaką w historii polskiej jest Jan Kiliński, szewc z Trzemeszna rodem. Obok niego rzeźnik Sierakowski. Szewc — pułkownik staje się niejako hasłem — wzorem dla rzemiosła tej dzielnicy, z której pochodzi, bohater insurekcji Kościuszkowskiej, dla rzemiosła wielkopolskiego i kujawskiego. Wzorem co do patriotyzmu, a niemniej w sumiennej pracy zawodowej. Jeżeli po zjednoczeniu Polski w roku 1920 rodacy z innych dzielnic z podziwem patrzeć mogli na nasze schludne, czyste i zamożne czysto polskie miasteczka prowincjonalne — to wyłączną niemal zasługę tu przypisać należy naszemu stanowi średniemu, naszemu rzemieślnikowi, który obok kupca podtrzymał w nich życie gospodarcze, dzierżąc wysoko sztandar narodowy.

Rzemieślnik był również pionierem, pionierem myśli demokratycznej. Nasz wielkopolski ruch narodowy rozpoczął się w szeregach rzemieślniczych, świadomych roli, jaką odgrywa jednostka, pilną, mądrą, pracą rąk i mózgu wyrabiająca sobie poważanie społeczne, niezależność bytu. Rzemieślnik wielkopolski umiał pojąć hasła rzucone przez Marcinkowskich i Cegielskich i wprowadzić je w życie, na wielki pożytek ogólnej sprawy polskiej i niemniej swój własny. Umiał organizować się w czysto polskich cechach i towarzystwach przemysłowych, był często podporą w wielkopolskiej spółdzielczości — słowem w tym „państwie w państwie" jak społeczeństwo polskie pod byłym zaborem pruskim nazwał wrogi nam ekonomista niemiecki, zajął pozycję prawdziwego obywatela. Jeżeli zaś chodzi o ruch specjalnie ludowy — ruch walki o prawa szerokich warstw, przed zrodzeniem się polskiego robotniczego ruchu zawodowego, to wystarczy wymienić poznańskiego mistrza kominiarskiego Andrzejewskiego, zarazem jednego z współzałożycieli najbardziej bojowej demokratycznej organizacji antyniemieckiej „Sokoła", który obok Szymańskich, Knapowskich, Kaniastych wprowadził w czyn idee równości warstw społecznych.

Dziś przedstawiciele tego stanu średniego, który tak dobrze zapisał się w dziejach walki Wielkopolski o polskość, o utrzymanie polskiego ducha na Ziemiach Zachodnich — stanu, z którego wyszły tak bardzo liczne szeregi zasłużonej inteligencji zawodowej, zbierają się by radzić nad dalszą pracą w warunkach nowej Polski, utrudnionych na każdym kroku wskutek tej masy zniszczeń, jakie pozostawiła barbarzyńska wojna hitlerowska.

L. Urbański.

Kurs kominiarski w Toruniu

Z inicjatywy Cechu Kominiarskiego w Toruniu, Instytut organizuje kurs mistrzowski kominiarski, w dniach od 22 do 27-go września włącznie. Program kursu obejmuje wykłady z nowoczesnego budownictwa ze szczególowym uwzględnieniem ogrzewalnictwa różnych systemów i budowy przewodów kominowych w budownictwie mieszkalnym i przemysłowym. Szereg wykładów o Polsce współczesnej, prawie rzemieślniczym, kalkulacji, technologii — przyczyni się do pogłębienia zawodowej wiedzy kominiarskiej.

Prelegentami będą wybitni znawcy przedmiotu.

ODZNACZENIE

prezesa Zw. Cechów i redaktora „Rzemieślnika Pomorskiego"

W ub. sobotę, dnia 6 bm. nastąpiło w gabinecie Prezydenta m. Bydgoszczy odznaczenie osób, zasłużonych w pracy nad odbudową i rozwojem miasta. Odznaczenia na wniosek W. R. N. przyznane zostały przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a dekoracji dokonał p. prezydent Twardzicki.

Wśród odznaczonych znaleźli się: prezes Zw. Cechów w Bydgoszczy p. Piotr Godek, który otrzymał Złoty Krzyż Zasługi jako b. przewodniczący sekcji wystaw komitetu 600-lecia m. Bydgoszczy, oraz redaktor naczelny „Rzemieślnika Pomorskiego" p. Józef Kołodziejczyk, który otrzymał srebrny Krzyż Zasługi jako referent propagandowy Pomorskiej Wystawy Gospodarczej w Bydgoszczy.

Światła i cienie

Szewstwo.

(Dokończenie)

Obok obuwia wytwornego, wykonywane jest nadal obuwie na użytek codzienny. Większość konsumentów kupuje obuwie przeznaczone na świątek i piątek. I najważniejszą zaletą jest, aby takie obuwie miało możliwie nieograniczoną wytrzymałość.

Ten odcinek, to właściwie pole działania dla olbrzymiej większości warsztatów szewskich. Toteż większość ich to właśnie producenci dla masy.

W olbrzymiej większości warsztaty szewskie wykonywują dzisiaj naprawy obuwia jak to: zelówki, obcasy łatki, przymocowanie brzegów i zeszywanie rozprutych szwów. Jest to rodzaj pracy, która dużo wymaga czasu, sporo drobnych dodatków i dużo, bardzo dużo cierpliwości i umiejętności.

A jednak po dokonaniu naprawy wszystko to jest niewidoczne i nie można stwierdzić rzeczywistego wkładu.

Na tym odcinku szewstwo dokonywuje niemal w cieniu, bez rozgłosu pracy dla dobra społeczeństwa. Szewstwo naprawia i lata zniszczone obuwie tanio i trwale.

Jedną ze specjalności w zawodzie szewskim to wyrób obuwia ortopedycznego, czyli obuwia dla kalek. Chcąc tą specjalność uprawiać należy obok tych wiadomości, jakie każdy mistrz opanować musi, posiadać jeszcze szczególnie głębokie wiadomości z anatomii, fizjologii, materiałoznawstwa, techniki i długoletnie doświadczenie, poza tym wnikliwą naturę.

Są, to podstawy, aby umożliwić cierpiącym współbraciom otrzymanie takiego obuwia, które umożliwi im korzystanie z dolnych kończyn niemal na równi z zdrowym człowiekiem.

Szewstwo wymaga od tych, którzy poświęcają się temu zawodowi, szczególnego nastawienia i zalet charakteru. Jeżeli z zawodu szewskiego dużo bardzo dużo osób ucieka, przyjmując następnie posadę woźnych lub niższych funkcjonariuszy, to objaw ten świadczy jedynie o tym, że zbyt wiele osób uważa szewstwo za zawód, dla wykonania którego nie trzeba mieć wiele mądrości.

A jednak jest inaczej. Chętny, orientujący się i pilny człowiek zawsze będzie miał w szewstwie nienajgorszą egzystencję. Tym lepszą, czym więcej on w ten swój zawód wkłada walorów umysłowych i materialnych.

Analfabeci i niedorozwinięci, chorowici i ciężko orientujący się nie mają widoków powodzenia w zawodzie szewskim.

Obok należytego ogólnego poziomu wiedzy, uczeń musi mieć lekkie ręce, dobre oczy, dobrze rozwiniętą klatkę piersiową, silny kościec pacierzowy i odpowiednią budowę fizyczną.

Jeżeli do tego posiadać będzie dobre chęci opanowania zawodu, jeżeli korzystać będzie z każdej okazji, by nabyte podczas nauki wiadomości i umiejętności pogłębić i rozszerzyć, jeżeli ponadto będzie pilnym i pracowitym, to w zawodzie szewskim może osiągnąć cel życia, mianowicie materialną niezależność i zadowolenie osobiste.

Minęły te czasy, kiedy uczeń szewski pracował od świtu do nocy, będąc równocześnie dla mistrza czymś w rodzaju posługacza. Szewstwo pod każdym względem wydźwignęło się wzwyż, także pod względem socjalnym w niczym nie odróżni się od innych zawodów. Przeciwnie postęp techniczny jest tu ogromny.

Cały szereg maszyn ułatwia pracę przy wytwarzaniu obuwia. Nawet to charakterystyczne klepanie skóry na kamieniu należy już w wielu warsztatach do przeszłości. Pracę tą wykonują dzisiaj maszyny tak, jak i cały szereg innych prac tak charakterystycznych dla tego zawodu.

Konferencja rzemiosła grupy włókienniczej

Pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy została zwołana w środę, dnia 3 września br. konferencja grupy rzemiosła włókienniczego. Grupę tę reprezentowały przedstawiciele 19 cechów z całego województwa pomorskiego jak cechy: krawiectwa męskiego, krawiectwa damskiego, bieliźniarstwa i kapelusznictwa.

Przewodnictwo objął prezes Izby Rzemieślniczej p. Kuczma, przedstawiając, iż celem zwołania tej konferencji jest wybór komitetu, który opracuje i zwoła Zjazd Delegatów dla stworzenia Wojewódzkiego Związku Branży Włókienniczej.

W komunikatach Izby Rzemieślniczej dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno przedstawił stan cyfrowy rzemiosła w Polsce w roku 1939 i w chwili obecnej. Z zestawienia wynikało, iż są obecnie wielkie straty tak w rzemieślnikach jak warsztatach rzemieślniczych. Braki te należy uzupełnić przez szkol. nowych kadr rzemieślniczych — w tej akcji idzie nam rząd na rękę przez utworzenie szkół zawodowych. Przypomina o rejestracji, która daje podstawę Izbie Rzemieślniczej do pracy organizacyjnej i społecznej — nie należy zatem tej sprawy lekceważyć, gdyż następstwem będą sankcje karne. Wszelkie zapytania mniejszej wagi nie należy stawiać na zebraniach ani też zwracać się do Izby Rzemieślniczej, lecz przesłać do redakcji „Rzemieślnika Pomorskiego", gdzie jest specjalny tego rodzaju dział „skrzynka zapytań", tam znajdą się zawsze trafne odpowiedzi, które dają możność pouczenia szerszej ilości rzemieślników. Na koniec zaapelował do ogółu by nie szczędzili grosza na odbudowę Warszawy.

Prezes p. Kuczma wygłosił referat na temat „Kształtowanie się cen". Przytoczył on kalkulację opracowaną w Cechu Krawieckim w Bydgoszczy jako wzór do opracowania innym cechom. Z dotychczas nadesłanych kalkulacji są wielkie rozbieżności, prosi zatem o ponowne skrupulatne opracowanie i nadesłanie do Izby Rzemieślniczej. Kalkulacja cechu bydgoskiego ukaże się w całości w „Rzemieślniku Pomorskim". Przy końcu swego przemówienia wyłuszczył najważniejsze fakty Zjazdu Pracowników Włókienniczych w Sopotach. Tamże zjazd ustalił czas nieproduktywny pracy mistrza i to: z 1 czeladnikiem 150 godzin, z 2 czeladnikami 100 godzin, z 3 czeladnikami 50 godzin, 4 i więcej mistrz staje się już całkiem nieproduktywny w swoim warsztacie.

Dalszym referatem była sprawa planowania w dostarczeniu surowca, wygłoszonym przez p. Klatkowskiego. Referent uzasadniał przyczyny braku surowców w Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu dla Rzemiosła oraz zapewnił, że przy pełnej realizacji Planu Trzyletniego rzemiosło otrzyma wszelkie niezbędne surowce do jej produkcji.

Wicedyr. Izby p. Cieszyński przedstawił zebranym kto ma prawo do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Przypominając, iż uczeń do lat 18 ma obowiązek uczęszczania do szkoły zawodowej, zaś po 18 latach może ukończyć rozpoczęty kurs. Mistrz może natomiast dać możność uczniowi do całkowitego ukończenia szkoły.

W dyskusji nad referatem zabierali głos delegaci z różnych miejscowości województwa, przytaczając swoje żale i życzenia. Apelowano by czeladnicy krawieccy nie zapisywali się do grup konfekcyjnych, lecz tworzyli grupę miarową.

Do komitetu wybrano jako przewodniczącego p. Mikołajskiego z Bydgoszczy, na członków p. Łęgowskiego z Torunia, p. Matyśkiewiczową z Bydgoszczy, p. Raciniewskiego i p. Bojarską z Bydgoszczy. Upoważniono dalej komitet do opracowania kalkulacji w krawiectwie męskim, krawiectwie damskim, bieliźniarstwie i czapnictwie.

Datę zjazdu delegatów ustalono na dzień 9 listopada br. w Bydgoszczy.

Cech ślusarzy samochodowych obraduje

Kwartalne zebranie Cechu Ślusarzy Samochodowych w Bydgoszczy odbyło się dn. 6 września br. w „Domu Rzemiosła".

Zebranie zagaił st. cechu p. Lewandowski W. Dla uczczenia pamięci zamordowanych Polaków w 8-mą rocznicę „Rzezi bydgoskiej" oraz śmierci członka cechu Roberta Frosta powstano z miejsc i zarządzono 1-minutową ciszę.

Na członków cechu zostali przyjęci pp.: Filanowicz, Makowicz, Arkuszewski, Suszyński, Siudziński, Kasprzak, inż. Weker i Dukat.

W komunikatach zarządu apelował st. cechu do zebranych, by nie czynili trudności inkasującemu składki członkowskie. Mówił dalej o amnestii towarowej analizując ją w drobne szczegóły oraz o dokładnym prowadzeniu książek. Kto nie prowadzi należycie swej księgowości, nie powinien się dziwić, że do niego Urząd Skarbowy nie ma zaufania. W kwestii tej wywiązała się dyskusja, na którą szczegółowych wyjaśnień udzielił dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno.

Po krótkiej przerwie nastąpiła druga część zebrania. Podstarszy cechu p. Niedbalski omówił szereg spraw wewnętrznych. Następnie przedstawił projekt zarządu o nałożenie kary dla tych członków, którzy się spóźnią więcej jak 15 minut po rozpoczęciu zebrania 150 zł, zaś ci, którzy nie przybędą bez uprzedniego usprawiedliwienia 300 zł. Projekt ten został przez ogół akceptowany i uchwalony z tym, że pieniądze zostaną przekazane na cele dobroczynne. Wstępne dla nowowstępujących do cechu zostało podwyższone do 500 zł. Cech jako całość przystąpi na członka do Towarzystwa Przyjaciół Szkół Wyższych i do Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych.

Dalej podano do wiadomości, iż cech otrzymał przydział 800 kg stali i 2.000 kg żelaza.

St. cechu Lewandowski prosił, by warsztaty mające prawo trzymania uczni, przyjęli zwolnionych 28 uczniów przez warsztaty państwowe, należy przeto dać im możność dokończenia praktyki. Zawód ślusarstwa samochodowego potrzebuje jeszcze duże kadry fachowców, gdyż w Polsce motoryzacja jest w pełni rozwoju.

Cech bierze udział w Święcie Transportowców, tj. 25-lecia istnienia tego związku.

Dyr. Werno apeluje by zrobić składkę na odbudowę stolicy — zebrano na ten cel 3.420 zł z dobrowolnych datków.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw zawodowych, po czym zakończył zebranie st. cechu hasłem „Cześć Rzemiosłu".

Poświęcenie sztandaru Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego w Grudziądzu

Rzeźnicy miasta Grudziądza ufundowali sztandar cechowy, a to dzięki wielkiej ofiarności zarządu i członków cechu. Nadmienić wypada, iż cech liczy się już z długoletnią tradycją i istnieje 450 lat.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w dniu 31 sierpnia br. w Grudziądzu w kościele Farnym, dokąd licznie reprezentowane rzemiosło z przedstawicielami władz i bratnich organizacji wyruszyło w zwartym pochodzie przy dźwiękach miejscowej orkiestry. W czasie mszy św. kazanie wygłosił tamtejszy proboszcz, który dokonał poświęcenia sztandaru.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Domu Żołnierza, którą zagaił st. cechu p. Suwalski.

Po powitaniu gości, z których należy wymienić w zastępstwie wojewody prez. miasta p. Zygmuntowicza, posła Wilendta, prezesa Zw. Cechów Rzeźnickich na woj. pomorskie, p. Godka, wiceprezesa Izby Rzemieślniczej p. Osińskiego, radcę Izby p. Szulca, przedstawicieli bratnich cechów z całego woj. pomorskiego, Gniezna, Gdańska, Poznania oraz przedstawicieli partii politycznych, kupiectwa, miejscowych cechów i obywatelstwa.

St. cechu p. Suwalski wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe oraz odczytał historię cechową. Następnie przemówił p. prezydent miasta p. Zygmuntowicz wręczając sztandar starszemu cechu, tenże wrzczył do chorążym, po czym nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Część oficjalną uroczystości zakończono odśpiewaniem „Roty".

Z zebrania Cechu Elektryków w Bydgoszczy

W środę, dnia 3 września br. w „Domu Rzemiosła" odbyło się plenarne zebranie Cechu Elektryków w Bydgoszczy.

Po zagajeniu, starszy cechu p. Pawlak wyjaśnił szereg spraw, które zostały załatwione od ostatniego zebrania plenarnego. Przeczytał rozdział przydziału żarówek otrzymanych z Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu oraz podał do wiadomości, iż Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej jako też Poradnia Psychotechniczna w najbliższym czasie zostaną w Bydgoszczy utworzone.

Dalej poruszono szereg spraw czysto zawodowych oraz bolączki, które dotyczą ich zawodu. Weryfikacje handlowe nadesłane przez Izbę Przemysłowo-Handlową nie dotyczą tych rzemieślników, którzy mają prócz warsztatów składy i sprzedają towary przez nich wytwarzane. Tę kwestię omawiamy na łamach „Rzemieślnika Pomorskiego" z osobna na innym miejscu. Kol. Trzęsowski uzasadnia, iż radiomechanika jest rzemiosłem wysoko postawionym i dział ten zajmuje się obecnie wyłącznie naprawą aparatów radiowych. Należy zatem traktować powyższy zawód jako rzemiosło a nie jako przemysł.

St. cechu p. Pawlak apeluje, by pomocnicy w elektro-instalacji nie przyjmowali uczni, lecz zgłosili się uprzednio do egzaminów mistrzowskich, gdyż prawo kształcenia uczni posiada tylko mistrz. W dalszym ciągu pokazał nowy pięknie wykonany dyplom mistrzowski. Członkowie chcący otrzymać ów dyplom zgłosić się winni do skarbnika p. Graczkowskiego z odpisem listu mistrzowskiego i wpłaceniem 1.000 zł jako zaliczki.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw dotyczących zawodu, uczni oraz cechu. Na tym zakończył st. cechu obrady hasłem „Cześć rzemiosłu".

Pierwszy zjazd rzemiosła w Kołobrzegu

W dniu 13 sierpnia br. odbył się pierwszy zjazd rzemiosła pow. kołobrzeskiego w Kołobrzegu w sali Rzemieślniczej.

Po Mszy św. zebrało się rzemiosło na sali, gdzie prezes Pow. Zw. Cechów p. Majrowicz powitał przybyłych przedstawicieli urzędów, partii politycznych, związków oraz rzemieślników. W serdecznych słowach dziękował za tak gremialne przybycie, z czego wynika, że w rzemieślniku jest zrozumienie, współpraca dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa.

Po powitaniu prezydium, przemawiali przedstawiciele: Izby Rzemieślniczej w Szczecina, Starostwa Powiatowego, Woj. Izby Przem. Handlowej, Kuratorium Nauczycielskiego, wojewody szczecińskiego, kupiectwa miejscowego i szkolnictwa.

Za treściwe i serdeczne przemówienia otrzymali mówcy huczne oklaski.

Następnie składali sprawozdania st. cechmistrze cechów: metalowców, stolarzy i kołodziei, krawców, szewców, piekarzy, rzeźników, młynarzy i fryzjerów.

Przystąpiono do uchwalenia rezolucji, przy czym powstała ożywiona dyskusja, w której z zebranych każdy mógł się dowolnie wypowiedzieć.

Uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

Celem ustabilizowania życia gospodarczego pow. kołobrzeskiego, koniecznym i palącym jest przyznanie i nadanie prawa własności warsztatów rzemieślniczych. Zjazd rzemiosła wita z zadowoleniem staranie Samorządu Gospodarczego Rzemiosła Ziem Odzyskanych w przedmiocie wystąpienia do władz centralnych o zezwolenie nabycia od Skarbu Państwa urządzeń warsztatowych rzemieślnika, za sumę globalną określoną w porozumieniu ze Związkiem Izb Rzemieślniczych. Wskazanym byłoby, aby rzemieślnicy z centralnej Polski, którzy utracili swe warsztaty wskutek działań wojennych, inwalidzi, osadnicy wojskowi, repatrianci, byli więźniowie obozów koncentracyjnych i więzień hitlowskich, otrzymali tytułem własności bezpłatnie.

Zjazd rzemiosła prosi władze państwowe o przyjście z pomocą w ciężkiej niedoli rzemieślnika na Zachodzie przez udzielenie długoterminowych pożyczek na przeprowadzenie koniecznego remontu i usunięcie braków w przedsiębiorstwie.

Rzemiosło tut. prosi o zaliczenie miasta Kołobrzegu do miast, które jest 90 proc. zniszczone, do czwartej grupy miast.

W trosce o należyty dopływ narybku do rzemiosła, powiatowy zjazd rzemiosła prosi o przydzielenie ulg podatkowych tym mistrzom, którzy kształcą uczni, oraz przyznanie wszelkich przywilej, z których korzystają uczniowie innych uczelni.

Zwiększenie zaopatrywania rzemieślnika w podstawowe surowce i materiały pomocnicze jak np.: węgiel, koks, karbid itp.

Spowodowanie sprzedaży przez Obwodowy Urząd Likwidacyjny maszyn, narzędzi, surowców, nadających się dla rzemiosła — tylko na podstawie opinii właściwej Izby Rzemieślniczej przy całkowitym wyeliminowaniu elementu niefachowego i spekulacyjnego.

Obniżenie taryfy za zużycie energii elektrycznej, która przewiduje obecnie specjalne obciążenia dla warsztatów rzemieślniczych.

Podniesienie kredytów dla rzemieślników repatriantów, których rozprowadzenie winno być regulowane przez specjalną komisję przy udziale Izby Rzemieślniczej.

Zmniejszenie podatku od lokali, który jest wygórowany, co znacznie obciąża koszt produkcyjny.

Zjazd rzemiosła kołobrzeskiego solidaryzuje się całkowicie z programem politycznym Rządu Rzeczypospolitej i będzie pomagać do realizacji, — współdziałać na wszystkich odcinkach programu Rządu i ofiaruje swój wkład w realizację Trzyletniego Planu Gospodarczego.

Rzemiosło kołobrzeskie solidaryzuje się w całej pełni do zainicjonowanej przez Rząd akcji walki ze spekulacją.

W wolnych głosach opowiedział naczelnik Urzędu Skarbowego w Kołobrzegu zebranym na żale, które ze strony rzemiosła padały na tut. Urząd Skarbowy.

Po wyczerpaniu porządku obrad dziękował prezes wszystkim przedstawicielom i zebranym i prosił wszystkich na wspólny obiad i zabawę, wznosząc okrzyk na część Polski Demokratycznej, odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

KOMUNIKATY

Kwartalne zebranie Cechu Kapeluszników i Czapników odbędzie się **dnia 16 września br. (wtorek) o godz. 15 w Domu Rzemiosła** w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. **Zarząd.**

*

Cech Krawiecko-Kuśnierski w Bydgoszczy urządza we wtorek, dnia 16 września br., o godz. 19 w Domu Rzemiosła, ul. Jagiellońska 10 **wieczory towarzyskie dla krawiectwa męskiego.** Wszyscy zainteresowani członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Egzaminy mistrzowskie i czeladnicze w Bydgoszczy

2 czerwca 1947 r. — młynarze:
Jachowski Stefan, Brodnica.
Rydzewski Szczepan, Żur, pow. Świecie.
Zawiska Stanisław, Grudziądz.
Weremowicz Zygmunt, Grudziądz.
Kostrzewski Heliodor, Łasin.
Ślachciak Jan, Kamień.

2 czerwca 1947 r. — kołodziej:
Doligalski Jan, Włocławek.

6 czerwca 1947 r. — szklarze:
Banach Brunon, Bydgoszcz.

6 czerwca 1947 r. — stolarze:
Gollnik Wilhelm, Bydgoszcz.
Kujawski Alfons, Bydgoszcz.
Janowiak Tadeusz, Wyrzysk.

7 czerwca 1947 r. — ślusarsko-samochodowy
Strzempa Jan, Chełmno.

10 czerwca 1947 r. — kominiarze:
Różyński Teofil, Brodnica.

11 czerwca 1947 r. — szewcy:
Ludwikowski Stanisław, Brodnica,
Mitana Tadeusz, Chełmno, cholewkarz,
Wiśniewski Franciszek, Inowrocław,, cholewkarz,
Kiedrowicz Alfons, Małe Glisno, szewc,
Zamorski Czesław, Unisław, szewc.

14 czerwca 1947 r. — wulkanizatorzy:
Janik Wacław, Bydgoszcz,
Powalisz Jan, jun. Bydgoszcz.

16 czerwca 1947 r. — fryzjerzy:
Kawałek Marian, Bydgoszcz,
Grzymowicz Władysław, Bydgoszcz,
Olstowski Alfons, Bydgoszcz,
Borucki Stanisław, Wysoka.
Myszkier Feliks, Bydgoszcz,
Napierała Helena, Bydgoszcz,
Sulewski Edwin, Bydgoszcz,
Najdowski Edmund, Dolna Grupa,
Łukowski Edmundu, Osiek.

18 czerwca 1947 r. — karmelkarz:
Wejner Leon, Bydgoszcz.

18 czerwca 1947 r. — ślusarze:
Krzymień Franciszek, Bydgoszcz,
Skrzypczak Antoni, Bydgoszcz,
Wybrański Witold, Bydgoszcz.
Siudziński Teofil, Bydgoszcz,
Lewandowski Jan, Bydgoszcz,
Szwed Edmund, Bydgoszcz.
Spychała Marek, Bydgoszcz.

18 czerwca 1947 r. — malarze:
Rotecki Bernard, Bydgoszcz,
Górecki Maksymilian, Bydgoszcz,
Babiński Bolesław, Bydgoszcz,
Witkowski Stanisław, Bydgoszcz,
Kościelak Aleksander, Bydgoszcz,
Wajstak Benedykt, Bydgoszcz.

19. 6. 47 r. — piekarze:
Skupniewicz Henryk, Nakło,
Borzyszkowski Władysław, Chojnice,
Dziamecki Władysław, Wawelno,
Iwicki Aleksy, Słupy,
Mroczyński Leon, Czersk,
Brocki Nikodem, Nakło,
Guntzel Tadeusz, Chojnice,
Kroplewski Ignacy, Supniewo.

21. 6. 47 r. — szczotkarze:
Donajski Władysław, Bydgoszcz.

23. 6. 47 r. — kołodzieje:
Wyborski Ludwik, Inowrocław,
Makowski Wiktor, Koronowo.
Zubicki Karol, Mrocza,
Szwarc Bronisław, Smarzewo,
Orkiszewski Sylwester, Barcin.

23. 6. 47 r. — kowale:
Paluchowski Paweł, Kiełpin,
Rudtka Dominik, Ogorzeliny,
Karaczur Jan, Bydgoszcz,
Rzepkowski Franciszek, Bursztynowo,
Janiak Franciszek, Sławsko Wielkie,
Piotrowski Stanisław, Lniano.

23. 6. 47 r. — rzeźnicy:
Woźniak Wincenty, Przedecz,
Bielicki Sylwester, Włocławek.

24. 6. 47 r. — ślusarze:
Kasprzyk Paweł, Grudziądz,
Tomaszewski Franciszek, Grudziądz.

24. 6. 47 r. — kamieniarze:
Gawroński Jan, Bydgoszcz,
Wollmann Jan, Bydgoszcz.

25. 6. 47 r. — malarze:
Borszewski Sylwester, Bydgoszcz,
Belter Roman, Bydgoszcz,
Borowski Stanisław, Bydgoszcz,
Klarkowski Jakób, Bydgoszcz.

Tytoń, ołów, skórę za 17 mil. dol sprowadzimy z Bułgarii.

Dnia 2 bm. po zakończeniu rokowań i podpisaniu umowy handlowej polsko-bułgarskiej, powróciła do Warszawy polska delegacja handlowa na czele z przewodniczącym wiceministrem Przemysłu i Handlu dr. Eugeniuszem Szyrem.

W dniu 1 bm. została podpisana w Sofii umowa polsko-bułgarska, obowiązująca na okres roczny, tj. do 1 września 1948 r.

Jak już donosiliśmy, umowę z ramienia Rządu Polskiego podpisał przewodniczący polskiej delegacji handlowej, wiceminister Przem. i Handlu, płk. Eugeniusz Szyr, zaś ze strony bułgarskiej minister finansów prof. dr Ivan Stefanow.

Rokowania, które zapoczątkowane zostały podpisaniem konwencji kulturalnej między obu krajami, objęły również rozmowy o długofalowej współpracy gospodarczej z Bułgarią, opartej nie tylko na wymianie handlowej, ale i na współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki.

Wymiana handlowa przewiduje ogólny obrót w wysokości 17 milionów dol. po obu stronach. Bułgaria dostarczy Polsce tytoń, koncentraty ołowiu, skóry itp. w zamian Polska będzie eksportować do Bułgarii wyroby żelazne i włókiennicze, tabor kolejowy, chemikalia itp.

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.
„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz 3086 — E 36094